Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 19.02.2014 www.osw.waw.pl

# Gruzja: Wyrok dla byłego premiera

Marek Matusiak

17 lutego sąd miejski w Kutaisi skazał w pierwszej instancji byłego premiera Gruzji Iwane (Wano) Merabiszwilego (przebywającego w areszcie od maja 2013 roku) na karę 5 lat pozbawienia wolności. Sąd uznał go winnym zarzutów wykorzystania w 2012 roku około 3 mln USD środków państwowych dla opłacenia aktywistów ówczesnej partii rządzącej Zjednoczonego Ruchu Narodowego (ZRN), jak również bezprawnego przywłaszczenia nieruchomości (willi nad Morzem Czarnym). Sądzony wraz z Merabiszwilim b. minister zdrowia Zurab Cziaberaszwili także oskarżony o udział w defraudacji środków państwowych na rzecz ZRN został ukarany grzywną w wysokości ok. 30 tys. USD.

W sprawie Merabiszwilego toczą się także dochodzenia dotyczące domniemanego przekroczenia pełnomocnictw służbowych w czasie rozpędzenia wiecu opozycji 26 maja 2011 roku (Merabiszwili był wówczas szefem MSW) oraz domniemanego utrudniania śledztwa i zacierania śladów w sprawie morderstwa z 2006 roku, popełnionego prawdopodobnie przez funkcjonariuszy MSW.

Wyrok więzienia dla Wano Merabiszwilego jest najwyższym wymiarem kary dla przedstawiciela byłego obozu rządzącego. Wskazuje on, że proces politycznych i prawnych rozliczeń obozu Micheila Saakaszwilego (od ustąpienia ze stanowiska przebywa poza krajem), rozpoczęty po wyborczej zmianie władzy w 2012 roku nie wyhamowuje. Może to stać się istotnym obciążeniem w stosunkach Tbilisi z Zachodem.

### Merabiszwili – osiągnięcia i kontrowersje

Wano Merabiszwili był jednym z liderów rewolucji róż 2003 roku, a następnie przez prawie dekadę drugim po prezydencie Micheilu Saakaszwilim najważniejszym politykiem obozu rządzącego w Gruzji. W latach 2004–2012 był ministrem spraw wewnętrznych, zaś w okresie lipiec–październik 2012 – premierem. Po porażce ZRN w wyborach parlamentarnych w październiku 2012 na rzecz koalicji Gruzińskie Marzenie miliardera Bidziny Iwaniszwilego został wybrany sekretarzem generalnym ZRN, która stała się i pozostaje do dziś najważniejszą partią opozycyjną.

W okresie po rewolucji róż Merabiszwili był odpowiedzialny za reformę gruzińskiego sektora bezpieczeństwa. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, obejmujące m.in. policję, służby graniczne, kontrwywiad, służby ratownicze, a także jednostki zmilitaryzowane, pod jego kierownictwem stało się najbardziej efektywną strukturą państwa gruzińskiego. Miernikami skuteczności reform przeprowadzonych przez Merabiszwilego były m.in.: niemal zupełna eliminacja korupcji w strukturach MSW oraz bardzo wysoka skuteczność policji (niskie

wskaźniki przestępczości, duża wykrywalność), co przełożyło się na prestiż społeczny i zaufanie do tej służby, a także dobra postawa zmilitaryzowanych jednostek MSW w czasie wojny z Rosją 2008 roku.

Jednocześnie przez cały okres piastowania funkcji przez Merabiszwilego podnoszone były wobec niego zarzuty o przerost roli struktur siłowych w życiu państwa, brak kontroli nad ich działaniami, nadużywanie metod siłowych do rozwiązywania kryzysów wewnętrznych, a także wykorzystywanie struktur MSW do walki politycznej, m.in. inwigilowania i zbierania materiałów kompromitujących czy zastraszania przeciwników władzy.

**Rozliczenia powyborcze**

Od objęcia władzy przez rząd koalicji Gruzińskie Marzenie (GM) w październiku 2012 roku rozpoczęła się kampania politycznych i prawnych rozliczeń osób z byłego obozu rządzącego. Według informacji ZRN z jesieni 2013 roku (niemożliwych do weryfikacji) w ciągu roku ok. 10 tys. jej członków zostało przesłuchanych lub objętych śledztwem, z czego 100 osobom postawiono zarzuty. Towarzyszyła temu kampania nacisków na przedstawicieli ZRN we władzach lokalnych, w wyniku których w 80% jednostek doszło, na rok przed wyborami lokalnymi (planowanymi na czerwiec br.), do zmiany kierownictwa na korzyść GM.

Tak szeroko zakrojony proces rozliczeń i szykan ze strony GM był, jak się wydaje, wynikiem splotu czynników: rzeczywistego dążenia do zadośćuczynienia, chęci zadowolenia oczekiwań społecznych w sprawie ukarania winnych nadużyć z lat 2003–2012, chęci odwetu, strachu przed poprzednią, do niedawna wszechmocną, ekipą, wreszcie ograniczeń programu politycznego GM w dużym stopniu opartego właśnie na obietnicy „wymierzenia sprawiedliwości".

Przekonanie koalicji GM, że likwidowanie pozostałości poprzedniej władzy uprawnia do działań ekstraordynaryjnych (np. naruszeń procedur śledczych i sądowych) przypomina w dużej mierze nastawienia obozu Saakaszwilego do zastanej rzeczywistości po rewolucji róż (choć tu nie dochodziło do aresztów przeciwników politycznych, a raczej do zakulisowych nacisków i „propozycji nie do odrzucenia"), a tym samym raczej powtarza błędy poprzedników niż naprawia słabości państwa.

Ilustruje to np. zawieszenie w pełnieniu obowiązków mera Tbilisi Gigiego Ugulawy – ostatniego polityka ZRN sprawującego eksponowane i wpływowe stanowisko w obrębie władzy wykonawczej, i mogącego ubiegać się o reelekcję. Decyzja sądu w tej sprawie została wydana 22 grudnia ub.r. pod ewidentnym naciskiem prokuratury (w czasie nocnego, nadzwyczajnego posiedzenia za zamkniętymi drzwiami).

Obecnie, po ponad roku od objęcia władzy i ok. trzech miesiącach od zakończenia kadencji prezydenta Saakaszwilego koalicja GM sprawuje kontrolę nad wszystkimi kluczowymi instytucjami w państwie (poza Sądem Najwyższym i Bankiem Centralnym) i przy wysokim poparciu społecznym (61% w listopadzie ub.r. wg sondażu na zlecenie National Democratic Institute) może być pewna zwycięstwa w tegorocznych wyborach lokalnych. Tym samym okres rywalizacji z ZRN o wpływy w państwie został zakończony. Jednocześnie utrzymująca się silna niechęć społeczeństwa do poprzedniej ekipy rządzącej sprawia, że agresywna retoryka pod adresem opozycji i rozliczenia osób z ekipy Saakaszwilego pozostają dla

koalicji atrakcyjnym paliwem politycznym.

**Wpływ wyroku na stosunki z Zachodem**

Od objęcia władzy przez koalicję GM rozliczenia prawne byłych funkcjonariuszy państwowych wywołują niepokój zachodnich sojuszników Gruzji. Budzą one podejrzenia o polityczny rewanżyzm, zwłaszcza w warunkach tradycyjnej podatności na presję polityczną gruzińskiego sądownictwa. Słabość władzy sądowniczej w Gruzji – będąca przedmiotem systematycznej krytyki społeczności międzynarodowej zarówno w epoce Saakaszwilego, jak i obecnie (pomimo zainicjowanych przez nowe władze reform) – nie daje gwarancji, że procesy obarczone takim ryzykiem politycznej manipulacji jak przypadek Merabiszwilego będą rozstrzygane w sposób bezstronny.

Sprawia to, że wyrok dla Wano Merabiszwilego, mogący nasuwać skojarzenia ze sprawą Julii Tymoszenko na Ukrainie, stanowi wyzwanie dla zachodnich partnerów Gruzji, zwłaszcza w kontekście tegorocznego kalendarza politycznego w stosunkach UE–Gruzja, przewidującego podpisanie Umowy Stowarzyszeniowej (AA) w drugiej połowie br.

Unia Europejska nie zabrała dotychczas głosu w sprawie wyroku, jednak zgodnie ze stanowiskiem szefowej unijnej dyplomacji Catherine Ashton oraz komisarza ds. rozszerzenia Štefana Fülego z maja ub.r. proces Merabiszwilego miał być przedmiotem ścisłej obserwacji UE, zaś przedstawiciele Europejskiej Partii Ludowej (w której ZRN ma status członka-obserwatora) stwierdzali wprost, że sprawa ta może wpłynąć na szansę Gruzji podpisania AA w tym roku.

Jednocześnie doświadczenia sprawy Julii Tymoszenko, która na wiele miesięcy stała się główną przeszkodą w stosunkach UE–Ukraina, a przede wszystkim skala obecnego kryzysu politycznego w tym państwie mogą zniechęcić UE do zbyt ostrego podnoszenia sprawy wyroku Merabiszwilego w obawie o możliwe fiasko procesu stowarzyszenia Gruzji z UE.